



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 7, 1–5.8b–12.14a.16

Gdy król Dawid zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokół wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie. Natan powiedział do króla: Uczyni wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą. Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzi jego królestwo. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karcąc różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 89, 2–5.27.29

Na wieki będę słał łaski Pana

Na wieki będę słał łaski Pana, moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziałeś:

„Na wieki ugruntowana jest łaska”, utwaliłeś swą wierność w niebiosach.

„Zawarłem przymierze z moim wybrańcem, przysiągłem mojemu słudze Dawidowi: Utrwale twoje potomstwo na wieki i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia”.

On będzie wołał do Mnie:

„Ty jesteś moim Ojcem, moim Bogiem, opoką mego zbawienia”. Na wieki zachowam dla niego łaskę i trwale będzie moje z nim przymierze.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 16, 25–27

Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.

Oto słowo Boże

SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Łk 1, 38

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.

EWANGELIA

Łk 1, 26–38

W szóstym miesiącu powstał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

Oto słowo Pańskie



KOMENTARZ

Zanim nasze serca wypełni radość z przyjścia na świat Syna Bożego, naszego Pana i Zbawiciela, sięgamy w czasie naszego Adwentowego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia do fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza, ukazującego ten szczególnie moment, w którym wypełniły się zapowiedzi Starego Testamentu.

Wydarzenie opisane w scenie Zwiastowania stawia w centrum naszej uwagi Maryję – tę jedyną spośród wszystkich niewiast, wybraną, pełną łaski. Nie dajmy się jednak uwieść pozorom i ukształtowanym przez wieki tradycji wyobrażeniom. Zwiastowanie to nie idylliczny epizod, który ma nam poprawić humor czy sprawić, że będziemy lepiej się czuli. To moment, w którym ważą się losy Narodu Wybranego i całej ludzkości. Słowa Maryi „niech mi się stanie”, to wyraz bezgranicznej wiary i zaufania Bogu. Choć nie rozumiała do końca treści przekazanego przez Archanioła orędzia, to jednak je przyjęła i wypełniła w całym swoim życiu.

Maryja ze sceny Zwiastowania, Maryja towarzysząca Jezusowi w czasie Jego publicznego nauczania, Maryja na drodze krzyżowej i na Kalwarii, i Maryja w Wieczerniku, wśród Apostołów w czasie Zesłania Ducha Świętego – to zawsze ta sama pokorna służebnica Pańska, ukazująca moc wiary.

ks. dr Waldemar R. Macko

Z pamiętnika katolika ...

Maria Paszyńska



CORAZ BLIŻEJ ŚWIĘTA, CZYLI W PRZEDŚWIĄTECZNYM AMOKU NIE ZAPOMINAJ O BOGU!

Adwent dobiega końca. Przed nami ostatnia przedświąteczna prosta, a na niej cała masa zakrętów, grożących wypadnięciem z trasy. Ostatnie chwile przed niecodziennymi wydarzeniami w życiu rodziny wiążą się zwykle ze stresem, niepotrzebnymi nerwami i całą masą emocji, które rzadko bywają pozytywne. Po co to wszystko? Żeby przygotować magiczne, zaczarowane, niezapomniane Święta. I wszystko jasne. Czy aby na pewno? Wychyliłyśmy na chwilę głowy spoza tej komercyjnej papki świątecznej, wyłączmy radio, komputer i telewizor, usiądźmy na chwilę i oddajmy się czynności tyleż ważnej, co ostatnio zaniedbywanej, czyli myśleniu.

Na co my właściwie czekamy? Po co te wszystkie przygotowania? Małgorzata Musierowicz napisała kiedyś piękną odpowiedź na powyższe pytania: „Tę wieczoru (mowa o Wigilii – przypisek autorki) czekamy, aż urodzi się Miłość. Ona wciąż się odradza na nowo, jest bezbronna jak małe dziecko i – tak jak ono – wymaga, żeby ją przyjąć całym sercem, żeby się o nią zatroszczyć, żeby skupić na niej uwagę. Wtedy rozkwita.”

Kochani, w Świętach chodzi o Miłość! Wielką, po ludzku szaloną, żarliwą, nieogarniętą, niezgłębioną Miłość przez największe M na świecie – o Miłość Boga do człowieka. Przyjęcie tej Miłości, poświęcenie Jej należytej uwagi, a wreszcie podzielenie się nią z tymi, których kochamy jest kwintesencją tego, co nazywamy Świętami Bożego Narodzenia. Nie karp, porządki i makowce, ale Miłość.

Spróbujmy w tym roku przymknąć oko na to co ziemskie i skupmy się na Miłości. Zamiast wygarniać kurz z najciemniejszych zakamarków domu, usiądźmy i poczytajmy dzieciom Słowo Boże. Zamiast przyczepiać jemiółę, żeby dom ładniej wyglądał, zadbajmy o tych, z którymi ten dom dzielimy – zaproponujmy współmałżonkowi herbatę, zagrajmy z dziećmi w grę planszową albo zróbmy łańcuch z bibuły. Zamiast stać w kolejce po mandarynki, żeby w domu ładnie pachniało zadzwonimy do ojca, matki, dziadka, starszej, samotnej cioci z drugiego końca Polski. Zamiast robić dodatkową sałatkę, bo a nuż zabraknie, pomódlmy się chwilę, choćby przy kuchennym stole. Zamiast w Wigilię wyszukiwać ostatnich pyłków do sprzątnięcia, zabierzmy rodzinę na rotaty. A nade wszystko starajmy się mieć „Pana zawsze przed oczami” zwłaszcza w tym czasie, gdy przychodzi w postaci małego, bezbronnego Dziecka.

A prezenty? Cóż rzecz to wiele miła i chyba nie ma na świecie osoby, która nie lubiłaby czasem być obdarowana. Jednak wbrew temu co mówią nam plakaty na billboardach, spoty w radio i uśmiechnięte panie w czerwonych strojach w telewizji, nie o prezenty chodzi w Świętach! Może w tym roku zaproponujmy rodzinie obdarowywanie się nawzajem podarunkami własnej produkcji? Nie musi być drogi, wystarczy, żeby był pomysłowy. Każdy ma jakiś talent. KAŻDY! Ciocia umie piec? Świetnie, niech zrobi każdemu pyszne ciastko. Babcia szyje – naszyje łańcuch na wszystkich spodniach dresowych wnuczków

w wieku przedszkolnym – bezcenny prezent. Wujek jest majsterkowiczem – deseczka do wkręcania śrubek dla małego siostrzeńca będzie jak znalazł. Wyklejanki, wierszyki, kolaże ze zdjęć z gazet, słodkie wyroby własne (zrobienie sliwek w czekoladzie jest bardzo proste, a ile przy tym można zyskać czasu wspólnie spędzonego z rodziną!), ramki, rysunki, wyroby z plasteliny, drutów, och... z czegokolwiek, popuście wodze fantazji. Spróbujcie. Wiem, że zostało mało czasu, ale gdybyśmy wyłączyli wieczorem telewizor nagle okaże się, że go jednak troszkę mamy, a taka „domowa produkcja” milego drobiazgu najczęściej nie trwa długo.

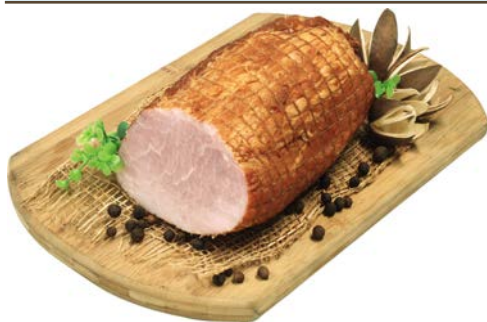
Mam przyjaciół, którzy co roku własnoręcznie wykonują prezenty dla swoich dzieci. W zeszłym roku zrobili domek dla lalek. I to nie było jakie! Drewniany, z masą mebelków, dopieszczony w każdym calu. Uprowadzając uwagi malkontentów – nie, nie są bogaci, nie robili tego z gotowców, ona jest lekarzem, on archeologiem, a zatem nie, nie są plastykami. Oboje pracują i mają mnóstwo na głowie, więc nie cierpieli na nudę i nadmiar czasu. Robili ten prezent po nocach. Chcieli bowiem obdarować swoje dzieci czymś z serca, co stworzyli wspólnymi siłami w czasie Adwentu. Ta wspólna praca twórcza była ich sposobem na spędzenie Adwentu. Wierście mi, takie robienie czegoś razem bardzo zbliża. Uczmy dzieci, że prezent to dar serca, a nie coś kupionego ze skwaszoną miną, w ostatniej chwili na odczepnego, bo nie wypada przyjść z pustymi rękami.

Pamiętacie wielkie dzieło Wojciecha Bogusławskiego „Cud mniemany, czyli krakowiacy i górale”? Pada tam zdanie, które idealnie nadaje się na puentę powyższych przemyśleń prezentowych. „Lecz ten mi świadczy dar ze wszech miar drogi, kto z serca daje chociaż jest ubogi.”

Teraz powinny nastąpić życzenia, jak na ostatni przedświąteczny akapit przystało. Jeśli pozwolicie wyreczę się słowami pięknego, a mało znanego wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, pt. Kolęda. Życzę Wam

„(...) By do Pana trafił ten zgubiony,
I ten, co się oczu podnieść boi,
I ten, który bez nadziei czeka,
I ten rycerz w rozszarpanej zbroi,
By jak człowiek szedł do Boga – Człowieka, (...)”

Szynka dojrzewająca po wilanowsku



Składniki:

1,30–1,50 kg szynki
8 dag (1/3 szklanki) cukru
12 dag (1/2 szklanki) soli niejodowanej (nie bardzo grubej, jak będzie gruba rozdrobnić)
1 torebka czosnku granulowanego
1 torebka słodkiej papryki
odrobina pieprzu zielenego
odrobina mieszanki rozmarynu, cząbrku i majeranku
kilkanaście ząbków czosnku (wg uznania)

Porcja mięsa powinna być zwarta, najlepiej cały mięsień, bez odstających części (może być również ze słoniną i skórą). Z mięsa usuwamy błony i myjemy je pod bieżącą wodą. Lekko obsuszamy papierowym ręcznikiem. Dokładnie obsypujemy całą powierzchnię szynki cukrem i wstawiamy na 24 godziny w szklanym naczyniu bez przykrycia do lodówki. Po upływie doby wyjmujemy ją, myjemy dokładnie z cukru, lekko osuszając. Po obsuszeniu posypujemy mięso solą i ponownie wstawiamy je na 24 godziny do lodówki. Po upływie kolejnej doby wyjmujemy je z lodówki i ponownie dokładnie myjemy. Po umyciu mięso osuszamy, ale tylko tak, by nie kapła z niego woda. Następnie posypujemy go odrobiną pieprzu zielenego, czosnkiem granulowanym (w zależności od upodobań może to być również zmiądzony czosnek świeży) i papryką (zużywamy całe opakowania). Na koniec oprószyć mieszanką rozmarynu, cząbrku i majeranku (tyle, ile się przylepi). Gdy mięso będzie już bardzo dokładnie, ze wszystkich stron, obsypane

przyprawami, zawijamy je dwu, trzykrotnie w gazę, tak by przyprawy przylegały do mięsa i wieszamy w suchym, przewiewnym miejscu w temperaturze pokojowej. W okresie, gdy w powietrzu jest więcej wilgoci, wieszamy je w pobliżu kuchni i wyciągu. Nie należy wieszać mięsa na kaloryferach i innych urządzeniach grzewczych. Musi ono dojrzeć w sposób naturalny. Po pięciu dniach mięso nadaje się do spożycia. Oczywiście, gdy będzie dojrzewało dłużej, będzie bardziej wysuszone. W ten sposób można przyrządzać inne mięsa np. schab środkowy, boczek. To może być również cała świnińska noga, ale wtedy ilości i proporcje będą inne, oraz czas dojrzewania o wiele dłuższy. Za kilkanaście złotych, mamy wspaniałą wędlinę (ja się zajadam) pozbawioną wszelkich „polepszczy”, taką, jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu można było spotkać wiszącą przy kominach na gospodarskich strychach w Wilanowie i jego okolicach. Wędlina ta powinna być podawana w jak najlepszych plasterkach. Smacznego!

Krzysztof Kanabus

NIEDZIELNA DOBRANOCKA

czyli

Ewangelia dla najmłodszych



KĄCIK DLA DZIECI

Młodziutka Maryja siedziała przy oknie i składała świeżo wypraną bieliznę. W izbie było cicho, ciemno i przyjemnie chłodno, choć za oknem nadal królował jasny, gorący dzień. Była już w domu, ale cieniutka biała chustka wciąż zakrywała jej włosy delikatną zasłonką. Maryi tak się spieszyło, żeby wypełnić wszystkie obowiązki przed powrotem matki, że najwzyczajniej w świecie nie zdążyła zdjąć chusteczki. W domu wciąż było tyle pracy! Pranie, sprzątanie, gotowanie, noszenie wody, szycie, zakupy, opieka nad zwierzętami i roślinami. Maryja westchnęła ciężko. Żal jej było opuszczać dom rodzinny, ale najtrudniejsza do zniesienia była myśl o tym, że wszystkim w domu i w obejściu będzie się musiała zająć matka, która z każdym dniem nie robiła się przecież młodsza. Oddech miała coraz krótszy, coraz szybciej się męczyła, wzrok dawno jej osłabł i nie mogła już sama nawlekać igły. Zanim jednak dziewczyna zdążyła zmartwić się na dobre przypomniała jej się pogodna twarz narzeczonego. Józef miał tak dobre i szlachetne oblicze, że z pewnością nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli Maryja na godzinkę czy dwie każdego dnia zajrzy do rodziców i troszkę im pomoże. Po raz kolejny zaczęła śpiewać radosną pieśń na cześć Boga, który obdarzył ją tak wspaniałym narzeczoną. Wielbiła Stwórcę delikatnym, słodkim, pełnym nadziei głosem, którym modlą się tylko zakochane kobiety. Pogrążona w pracy i modlitwie nie zauważyła kiedy wszedł do niej ktoś jeszcze. Nagle usłyszała tuż obok czyjś głos.

– Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą!

Maryja podskoczyła na stołeczku i pisała cicho. Przeleżała się, jak to zwykle bywa, gdy myślimy, że jesteśmy sami, a okazuje się, że wcale tak nie jest. W końcu opanowała emocje i przeniosła wzrok ku nieznanemu. Ujrzała świetlistą postać niezwyklej urody. Nigdy dotąd nie spotkała kogoś takiego, mimo to przybysz wydawał jej się znajomy i dziwnie bliski. W uszach dźwięczało jej powitanie niezapowiedzianego gościa.

– Pełna łaski... Dlaczego mnie tak nazwał? Przecież tak nikt się nie zwraca do nieznaną osoby.

Postać uśmiechnęła się delikatnie, widząc jej zmieszanie.

– Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca,

Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

Maryja, słuchając tych słów, mimowolnie otworzyła lekko usta, a jej oczy z każdym dźwiękiem wychodzącym z ust przybysza powiększały się coraz bardziej. Zapadła cisza. Maryja patrzyła na anioła, anioł na Maryję. Oboje milczeli. Anioł wyraźnie czekał na jej odpowiedź, a jej głos uwiązł w gardle. Tysiące myśli przebiegło naraz przez jej głowę. Tyle pytań, tyle wątpliwości! Maryja spuściła oczy i chcąc przykryć zmieszanie zaczęła wygładzać fałdkę na złożonym przed chwilą prześcieradle.

– Ale... ale... jak to się stanie skoro nie znam męża? – powiedziała w końcu ledwie dosłyszalnym głosem, ploniąc się ze wstydu.

– Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta,

poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepełną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

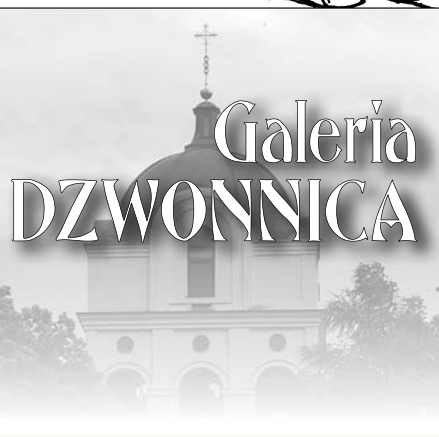
Ostatnie słowa przybysza załżyły serce Maryi niesłuchanym pokojem. Emocje przestały mieszać jej myśli, serce przestało tak strasznie dudnić, ręce opadły spokojnie na płócienne zwoje.

– Dla Boga nie ma nic niemożliwego – powtórzyła w myślach, uśmiechając się łagodnie.

Znów podniosła wzrok i spojrzała aniołowi odważnie w oczy. Gabriel aż uśmiechnął się pod wpływem tego spojrzenia. Oczy Maryi przepelnione były bezgraniczną radością. Kiwnęła głową i odpowiedziała:

– Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.

Tekst **Maria Paszyńska**



Od początku lutego do końca marca 2015 r., wzorem lat ubiegłych, planujemy zorganizowanie w dzwonnicy

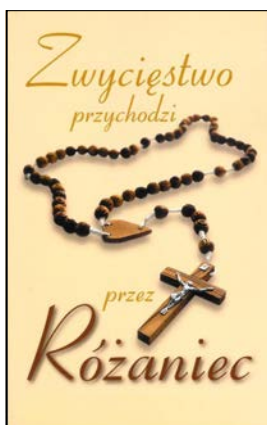
wystawy

ARTYSTÓW Z NASZEJ PARAFII.

Już teraz zapraszamy wszystkich Twórców do zaprezentowania swoich prac szerszej publiczności.

IV Niedziela Adwentu – 21 grudnia 2014 r.

1. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00. Po nich modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. W dniu 24 grudnia, Msza św. w naszym kościele będzie odprawiona tylko o godz. 7.00 rano. Wszystkich parafian zapraszamy na Pasterkę o północy. Zachęcamy do zachowania tradycyjnego postu w Wigilię i prosimy o urządzenie tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.
3. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia, Msze św. sprawowane będą w następujących godzinach: 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00. W pierwszy dzień świąt nie będzie Mszy św. o godz. 7.00 i 20.00. W drugi dzień świąt, 26 grudnia, Msze św. sprawowane będą o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
4. Episkopat Polski podjął decyzję o udzieleniu dyspensy od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek, 26 grudnia 2014 roku, w święto św. Szczepana męczennika.
5. Tradycyjnie w naszym kościele, w ostatnim dniu roku, sprawowana jest Msza św. za zmarłych z naszej parafii, jak również wszystkich pochowanych na naszym cmentarzu w ostatnim roku. W tym roku Mszę św. za naszych zmarłych sprawować będziemy we wtorek, 31 grudnia o godz. 18.00. Zgłoszenia przyjmowane są w zakrystii i kancelarii parafialnej.
6. Taca z drugiego dnia świąt przeznaczona będzie na potrzeby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
7. Ze względu na rozpoczynający się czas świąt Bożego Narodzenia, wizyta duszpasterska będzie kontynuowana po nowym roku. Program wizyty duszpasterskiej został umieszczony na stronie internetowej naszej parafii.
8. Przed kościołem można nabyć poświęcony opłatek i sianko na stół wigilijny.



**Intencja różańcowa
Kół Żywego Różańca**
od 14.12.2014 do 11.01.2015
*Aby święta Bożego Narodzenia
były okazją
do umocnienia w wierze
i napelnienia serc
nadzieją i miłością.*
"Szczęść Boże"



Galeria "Dzwonnica"

zaprasza na prezentację

prac malarskich
MAGDALENY BOROŃ



oraz ikon
**JUSTYNY STAROŚCIAK-
-KURKAREWICZ**



Wystawa potrwa
do końca stycznia 2015 r.

ZAPRASZAMY

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl
Wydawca



Zeskanuj kod QR
i czytaj „Klimaty”
w smartfonie lub
na tablecie.